Nr 212. Wtorek 24 października (6 listopada) 1906 roku. Rok. I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika" otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród" i dwutygod. dodat. rolniczy.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej

Po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie

Ś. † P.

HELIODOR CHODECKI,

o czem żona i syn zawiadamiają krewnych i znajomych. Eksportacya zwłok z domu (Funduklejowska Nr 70) do kościoła d. 24-go b. m. o g. 3 ej. Żałobne nabożeństwo i eksportacya na cmentarz d. 25-go b. m. o g. 10-ej zrana. R847

REMIZA

Marcina Ruszkowskiego

Bulwarno-Kudrawska Nr 16. Telefonu 1058.

Wynajmuje karety, powozy i powoziki, miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie angielskie zaprzęgi. R529

Ceny umiarkowane.

„OLIMPE"

dyrekcya I. M. Chrzanowskiego.

We wtorek, d. 24-go października

Debiuty: M-lle Blansche de l'Isle i M-lle Liziny (Phenomenal vocal).

Wkrótce debiuty znakomitej trupy

DAMSKIEJ GWARDYI

i znakomitej artystki

M-lle SOLINDA.

Zarządzający: A. J. Aleksandrow.

JUBILER NADWORNY

K. FABERGÉ

PETERSBURG.

ma zaczszyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że we wtorek, d. 24-go października r. b., otwiera Oddział kijowski swej firmy przy ul. **Kreszczatik Nr 25.**

„Château des fleurs"

Dyrekcya G. K. KONSTANTINOWA.

Dziś, w poniedziałek, d. 24-go października

występy nowozaangażowanych artystów

pp. **Telmas, Trio Della-Rosa, M-lle Salamanka, Lili-Gran, Kleopatra, Pieńska** i wiele innych.

Uczest. Znana rosyjska artystka **Uczest.**

TAMARA GRUZIŃSKA

M-lle Darbel, Lassiera, Klemtons, nadto 30 innych numerów.

ANONS: Wkrótce występy nowych artystów.

W niedzielę, d. 22-go października

benefis ros. kuplec. i tancer. **M-lle [illegible]nachowoj.**

Reżyser: **B. Sawicki.**



Cyrk „Hippo-Palace"

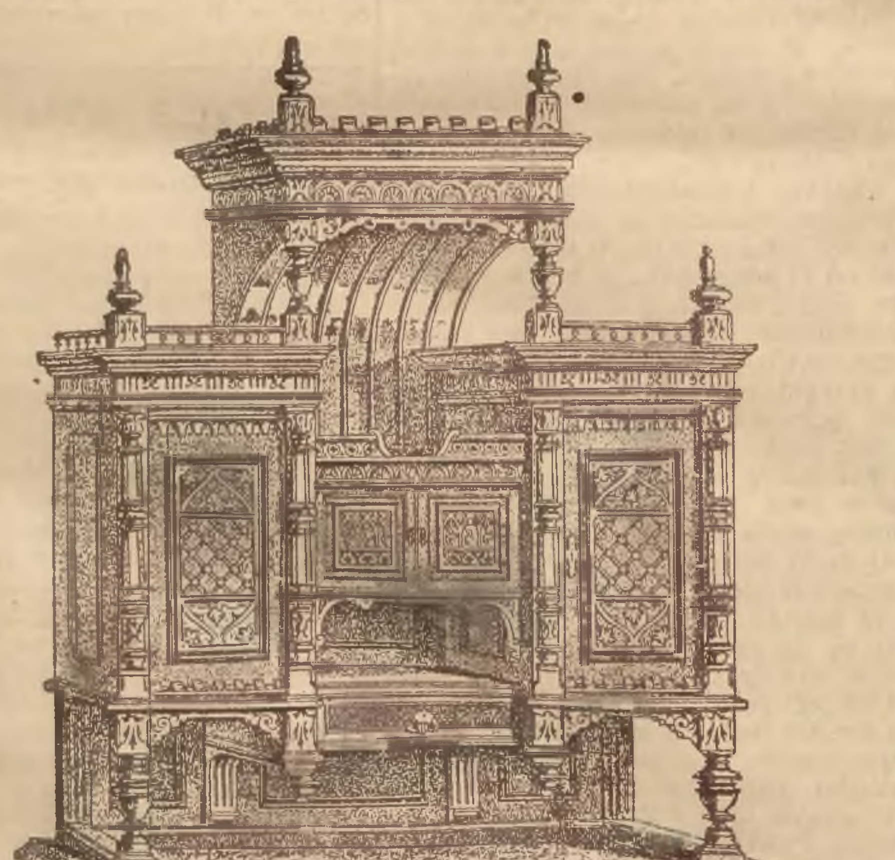
Mikołajowska Nr 7.

Dziś, we wtorek, d. 24-go października

„Moderne", przedstawienię w 3-ch oddziałach. Uczestniczą **„najlepsi artyści"**, cykliści **Samots,** gimnas. **Ogłos,** klowni **Emilios,** amazonka **Dezi** i inni.

Szczegóły w programach.

Początek o godz. 8 i pół wieczorem.



WSPANIAŁA WYSTAWA.

500 pokoi, kompletnie urządzonych meblami stylowemi własnego wyrobu

POLECA

NAJWIĘKSZY MAGAZYN w KIJOWIE

I. KIMAJERA,

ulica Mikołajowska, dom własny.





NA OSTATNIEJ WYSTAWIE ROLNICZEJ w KIJOWIE, ZA ŁADNE WYKONANIE ROBOTY MEBLI, ARTYSTYCZNOŚĆ i WYTRZYMANIE STYLU FABRYKA NAGRODZONA

ZŁOTYM MEDALEM.

UWAGA!

Pomiędzy godz. 12 i pół a 2-gą magazyn codziennie zamknięty o czem Zarząd magazynu zawiadamia WW. PP. kupujących.

KALENDARZ.

24 (6) Wtorek—Rafała Archanioła.
25 (7) Środa—Kryspina
26 (8) Czwartek — Ewarysta P. M.
27 (9) Piątek — Sabiny.
28 (10) Sobota — Szymona
29 (11) Niedziela—Narcyza B. W.
30 (12) Poniedz.—Germana i Serapiona

P. T. Gimnastyczne. Ćwiczenia dla panienek od 5—6. Ćwiczenia dowolne od 9—10.
Biblioteka miejska: od 12 do 4.
Biblioteka uniwersytecka: od 10 do 3.

Zjazd przedwyborczy.

W d. 20 i 21 b. m. odbyły się w Kijowie obrady przedwyborczego zjazdu polskich wyborców i b. delegatów komitetów powiatowych wyborczych. Poniżej podajemy protokół urzędowy z posiedzeń tego zjazdu.

Protokół zebrania przedwyborczego, odbytego w Kijowie w d. d. 20 i 21 października 1906 r.

Na zebranie przedwyborcze, urządzone w klubie polskim „Ogniwo" za zezwoleniem władz, przybyli członkowie komitetów wyborczych i wyborcy z powiatów Ukrainy, Wołynia i Podola, m. Kijowa i m. Humania, w ogólnej ilości 66 osób.

Na przewodniczącego został powołany hr. J. Olizar, który zaprosił na asesorów pp. B. Starorypińskiego i T. Michałowskiego oraz na sekretarzy pp. S. Poniatowskiego i M. Sawickiego.

Przewodniczący wskazał na cel zebrania—dążenie do ujednostajnienia opinii szerszego ogółu społeczeństwa naszego na bieżące, związane z przyszłymi wyborami zagadnienia i zaznaczył, że uchwały zebrania mogą być uważane za pożądania obradujących i mogą mieć tylko moralne znaczenie, a bynajmniej nie znaczenie imperatywów.

Następnie pod obrady poddana została kwestya organizacyi wyborczej. P. Bartoszewicz przedstawił szczegółowy projekt organizacyi wyborczej stałej, p. Poniatowski zaś postawił wniosek zorganizowania komitetów wyborczych polskich tylko dla bieżących wyborów.

Zebranie zdecydowało projekt p. Bartoszewicza przesłać komitetom wyborczym powiatowym, ażeby powiaty przez swoich przedstawicieli mogły się wypowiedzieć w tej kwestyi w komitetach gubernialnych, a te-powezmą odpowiednie uchwały.

Wniosek p. Poniatowskiego został uchwalony w następującej redakcyi: „Zebranie uważa za pożądane: a) utworzenie z pośród najszerszego koła wyborców Polaków polskich komitetów wyborczych powiatowych i miejskich; b) utworzenie w takiż sposób polskich komitetów gubernialnych; c) utworzenie w Kijowie dla trzech gubernii centralnego sekretaryatu informacyjnego; d) wyznaczenie przez komitety gubernialne z pośród wyborców pewnej ilości osób dla wzajemnego porozumiewania się między guberniami; e) ażeby wybrane w roku bieżącym komitety wyborcze były obowiązane zwołać nowe zebrania wyborcze, gdy termin nowych wyborów nastąpi.

Kwestya stosunku organizacyi wyborczej do związku właścicieli ziemskich wywołała ożywioną dysputę. Został uchwalony przez zebranie wniosek p. Sumowskiego w następującej redakcyi: „Polacy mogą należeć do związku właścicieli ziemskich, o ile działalność tego związku nie będzie dotykała kwestyi narodowych polskich, nie przekroczy wskazanych w ustawie ramek i nie zechce rozwinąć działalności polityczno-wyborczej, należącej wyłącznie do polskich komitetów wyborczych; w tych wypadkach zaleca się Polakom ze związku wystąpić".

Poddany pod głosowanie wniosek p. Gutowskiego: „Zgromadzenie wyraża życzenie, aby Polacy jak najliczniej wstąpili do związków właścicieli ziemskich i tem samem kierownictwo ich wzięli w swoje ręce", został odrzucony większością wszystkich głosów przeciwko czterem.

Pod koniec zebrania p. B. Starorypiński wskutek wyjazdu opuścił zebranie, a na asesora został zaproszony przez przewodniczącego p. S. Horwatt. W d. 21 października na porządku dziennym została postawiona sprawa platformy wyborczej i solidarności reprezentacyi polskiej w Izbie Państwowej.

Podczas obrad nad tą kwestyą b. posłowie z Rusi, pp. Horwatt i Poniatowski oraz hr. Grocholski zdawali sprawozdanie ze swych czynności poselskich i wyjaśniali przyczyny, dla których nie doszła do skutku zamierzona solidarność reprezentacyi polskiej w Izbie.

Za podstawowe postulaty, którymi powinni kierować się wyborcy przy wyborach posłów do Izby, zebranie uznało jednomyślnie: obronę naszych interesów narodowych i solidarność reprezentacyi polskiej w Izbie.

Większością trzech głosów zebranie wypowiedziało się za ściślejszem określeniem formy solidarności.

Z tego powodu odpadły wnioski:

1) Pp. Michałowskiego, Kulikowskiego i Lisowskiego: „Zebrani uznają za platformę wyborczą — polskość i solidarność reprezentacyi polskiej z Królestwa, Rusi i Litwy w Izbie Państwowej, przyczem zatrzymanie ziemi w polskich rękach na Rusi, Litwie zebrani uważają za rękojmię rozwoju narodowego"—i

2) wniosek p. Trzebińskiego: „Poleca się posłom z Rusi, aby działali solidarnie z Kołem polskim oraz posłami polskimi z Litwy w sprawach narodowych". Natomiast pod głosowanie zostały poddane wnioski:

1) Hr. Olizara: „Zaleca się posłom polskim z Rusi wszystkich odcieni politycznych—a) utworzyć, wraz z posłami z Litwy, jedno Koło posłów z Rusi i Litwy, w którem obowiązuje absolutna solidarność i—b) zaleca się, ażeby Koło posłów z Litwy i Rusi ewentualnie tylko z Rusi połączyło się z takiemże Kołem Polskiem z Królestwa w związek na zasadach i w sposób, które oba wymienione Koła określą, z tem zastrzeżeniem, by w kwestyach polskich narodowych głosowały bezwarunkowo solidarnie"—i

2) wniosek pp. Radłowskiego i Łychowskiego:

„a) Posłowie polscy z Rusi wszystkich odcieni politycznych są obowiązani utworzyć jedno Koło posłów polskich z Rusi, w którem obowiązuje absolutna solidarność; b) koło posłów polskich z Rusi łączy się z takiemże Kołem Polskiem z Litwy, a następnie z Kołem polskiem z Korony w jeden związek polski; c) miejscowe socyalno-ekonomiczne sprawy, dotyczące wyłącznie Rusi i Litwy, rostrzygają się w poszczególnych Kołach i decyzye Kół mają być obowiązujące dla ogólnego Koła polskiego; d) kwestye ogólne polskie, ogólno-państwowe i taktyki decydują się w plenum większości; solidarność jest obowiązującą".

Wniosek hr. Olizara został przyjęty przez zebranie większością dwóch głosów.

Następnie został przyjęty wniosek p. Chojeckiego: „Zebranie poleca: a) aby kandydaci do przyszłej Izby Państwowej przedstawiali wyborcom swe dążenia i ideały polityczne—i b) ażeby wybrani posłowie stale porozumiewali się z wyborcami w ciągu całego okresu działalności Izby.

Również został przyjęty wniosek pp.: Poniatowskiego, Felińskiego i Skibniewskiego w następującej redakcyi: „Polecamy posłom dążenie do decentralizacyi instytucyi państwowych i społecznych, do rozwinięcia zasad konstytucyjnych i zagwarantowania konstytucyjnego naszych praw narodowych".

Na zakończenie hr. Grocholski zwrócił uwagę na konieczność, spiesznego i jaknajszerszego uświadomienia ogółu o technice wyborczej. Zebranie wypowiedziało życzenie, by komitety gubernialne jak najprędzej przystąpiły do tej czynności i w ten sposób spełniły leżący na nich obowiązek obywatelski.

Kijów, d. 22 października 1906 roku.

Przewodniczący: **Jan Olizar.**

Sekretarz: **Mir. Sawicki.**

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

List posła Steckiego.

*** W sprawie wynurzeń p. Guczkowa b. poseł ziemi lubelskiej, p. Jan Stecki, ogłasza następujący list otwarty:

„Ag. tel. petersb." rozesłała wiadomość, jakoby p. Guczkow, konferując z Kołem polskiem, usłyszał zapewnienie, że Polacy gotowi są okazać poparcie jego usiłowaniom politycznym i zrzec się żądania autonomii, a to w obawie przed anarchią oraz rewolucyą socyalną.

Wiadomość ta jest zmyślona i kłamliwa; niema potrzeby dociekać, które ze źródeł powołanych kłamie; wystarczy stwierdzić fałsz.

Przez cały czas pierwszej sesyi Izby Państwowej Koło polskie ani razu—bądź oficyalnie, bądź prywatnie — nie konferowało z p. Guczkowem lub z kimkolwiek z jego obozu; po rozwiązaniu Izby konferować nie mogło, gdyż przestało istnieć. Poważam się twierdzić z całą pewnością, że przypisanego nam oświadczenia nie dał też p. Guczkowowi od siebie nikt z tych, którzy obowiązki poselskie sprawowali. Mogą być między nami różnice w sposobie pojmowania zakresu i formy autonomii Królestwa Polskiego, oraz w sposobie jej uzasadnienia, panuje natomiast zupełna jednomyślność i zgoda co do tego, iż odrębność autonomiczna Królestwa Polskiego w państwie rosyjskiem jest jedyną rękojmią swobody rozwoju narodowego, jedyną gwarancyą uspokojenia kraju, naczelnem i najpierwszem żądaniem jego przedstawicieli, oraz koniecznym warunkiem lojalnego porozumienia z rządem.

Jan Stecki.

Z prasy polskiej.

„Słowo" warszawskie drukuje poniżej przytoczony list p. Jana Dobrowolskiego w znanej i głośnej sprawie zjazdu żytomierskiego.

Wobec tego, że «Dziennik Kijowski» nie chce wydrukować sprostowania szeregu swoich artykułów, zaczynając od korespondencyi p. Obserwatora, a kończąc na liście p. Paszkowskiego, z obawy, aby prawda wyświetloną nie była — jako członek komitetu gubernialnego wołyńskiego i powstającego Związku ziemian gubernii wołyńskiej, czuję się w obowiązku wyjaśnić i sprostować całą sprawę.

«Dziennik Kijowski» robi nam zasadnicze zarzuty: 1) że postanowiliśmy prosić o zmianę ordynacyi wyborczej; 2) że odsunęliśmy od siebie oficyalistów; 3) że garstką Polaków idziemy ręka w rękę z ogółem ziemian-Rosyan, dążąc do powrotu absolutyzmu. Zacznę od ostatniego zarzutu:

Wszystkie kwestye decydowane były przez tajne głosowanie (kartkami), więc w żaden sposób najdoświadczeńszy nawet obserwator lub redaktor nie był w stanie określić, kto podawał kartki za jakim wnioskiem. W jednym tylko wypadku, mianowicie trzeciego dnia, gdy był podany protest, podpisany przez 26 Polaków i jednego Rosyanina (z 77 obecnych), można było głosy rozróżnić.

Pierwszego dnia było ze 123 ziemian — Polaków 86, Rosyan 37; drugiego dnia z 93 ziemian—69 Polaków i 24 Rosyan; trzeciego dnia 77 ziemian, z tej liczby 19 Rosyan i 58 Polaków.

Zatem wszystkie decyzye, które przechodziły znaczną większością głosów, były decydowane nie rosyjskimi głosami i kilkoma polskimi, ale przeważnie polskimi.

Dwa lata dążyliśmy na Wołyniu do zjednoczenia wszystkich ziemian, odrzuciwszy szowinistyczne zapatrywania na kwestyę polską w naszym kraju, i doszliśmy do tego wniosku, że sojusz jest koniecznym dla obu stron: tak Rosyan, jak i Polaków;—że, idąc osobno, do niczego dojść, nie możemy. Redaktor «Dziennika» zawsze ostro występował przeciw zjednoczeniu wszystkich ziemian i dowodził, że Polacy muszą iść o własnych siłach, nie wskazując przytem—dokąd zajść mogą.

Owe tendencyjne dowodzenia w korespondencyi p. Obserwatora, że na posiedzeniu Polacy byli zawsze po stronie porządku i prawa (z punktu widzenia p. Obserwatora i Redakcyi), a Rosyanie i kilku Polaków żądali zniesienia nadanych praw 17 października i powrotu do dawnych rządów—do czego mogą doprowadzić?

Redakcya strawić nie może, że związek jeszcze silniej połączy obydwie narodowości, że jesteśmy w przededniu złączenia się trzech gubernii Południowo-Zachodniego kraju; stara się też zniweczyć to, co z wielkim mozołem dało się zrobić. Jaki cel ma w tem «Dziennik»?

Projekt zmiany ordynacyi wyborczej został w ten sposób sformułowany: «Uważając obecną ordynacyę wyborczą za wadliwą, zjazd wyraża życzenie, aby obecna ordynacya została zmienioną w drodze, wskazanej przez prawo, z uwzględnieniem zasady proporcyonalności». Tu się różnimy w pojęciu «przez prawo». Protestujący rozumieją Izbę, reszta zaś — władzę, która tę ordynacyę ustanowiła; pierwsi twierdzą, że przyszła Izba sama zmieni ordynacyę, drudzy — że Izba, zebrana według starej recepty, będzie taką, jak poprzednia i ordynacyi nie zmieni. A jeżeli rząd i następną Izbę rozwiąże? — przedstawić swej prośby znowu nie można będzie; zatem z tego błędnego koła wyjścia niema. Udając się do władz z prośbą o zmianę ordynacyi wyborczej, czy dążymy do absolutyzmu, jak chce «Dziennik?», czy robimy zamach na «Izbę?».—Nie, chcemy ją mieć tylko inną, dostępną dla wszystkich warstw społecznych. Poprzednia Izba, w swym składzie destrukcyjna i następna również taka, gdyby się zebrała według tej samej ordynacyi wyborczej, może tylko zawyrokować naszą zagładę w tym kraju. Uważając ją dla nas za zabójczą, czy nie powinniśmy wszystkiemi siłami i sposobami protestować? Czy nie widzieliśmy, jakie rezultaty dały wybory na Podolu? Czy można nam poczytywać za zbrodnię protest przeciw wywłaszczeniu i nazywać bezwstydną chęć utrzymania się w tym kraju, krwią i potem naszych dziadów i pradziadów kupioną? Nie, na to się zgodzić nie możemy, jako ziemianie wogóle, a jako Polacy tembardziej! Czy jest bezwstydem to, że się tej ziemi tradycyjnie trzymamy, czasem z największym wysiłkiem, bardzo często stosując się do lichych dochodów, jakie dziś daje rolne gospodarstwo, jedynie siłą przywiązania do tego kraju i obowiązkiem zatrzymania spuścizny po naszych ojcach? Czy postępowanie nasze nie dowodzi raczej zrozumienia interesów naszego kraju i rozważnej refleksyi? Gdyż raz wydziedziczeni z ziemi, przestaniemy tu egzystować; wtedy dopiero popełnilibyśmy zdradę, oddając tę dawną «skarbnicę Polski» bez walki.

W kwestyi «Związku» o cóż nas obwiniają Panowie z «Dziennika?» Czy o to, że chcemy się zespolić? Oficyalistów nikt nie wyklucza, a zapraszamy ich, jako członków-współpracowników. Dlaczego «Dziennik» nie oburzał się na oficyalistów, gdy w Humaniu zdecydowali, że ziemianie nie mogą być aktualnymi członkami ich Związku, lecz tylko współpracownikami; wszyscy uznali to za naturalne.

W jednem widzę naszą zbrodnię: nie umieliśmy należycie ocenić i uznać autorytetu redaktora «Dziennika Kijowskiego», który, wychodząc z ostatniego posiedzenia, obiecał opornych «należycie oporządzić». Czy celu dopiął? Może ta cała burza to tylko manewr przedwyborczy? Szczęść Boże na dobrą pracę! Jeśli tak rozumie «Dziennik Kijowski» zadanie polskiego poważnego i szanującego się organu w naszym kraju i jeżeli ma rzucać oszczerstwa, chociażby na najmniejszą cząstkę naszego społeczeństwa, mógłby nie egzystować! **Jan Dobrowolski.**

Żytomierz, d. 4 października 1906 r.

List p. Dobrowolskiego zarzuca naszemu sprawozdawcy omyłkę, która polegała na tem, że wszystkie uchwały zjazdu żytomierskiego zapadły większością głosów nie rosyjskich, lecz polskich. Fakt ten ze smutkiem prostujemy. Pan Dobrowolski, usprawiedliwiając usunięcie oficyalistów ze Związku ziemian i rolników, powołuje się na decyzyę humańską, która ze Związku oficyalistów usunęła obywateli ziemskich. Odpowiadamy na to, że Związek oficyalistów, odpowiednio do swej nazwy i swego założenia, koncentruje *tylko* oficyalistów, Związek zaś ziemian i *rolników* musi koncentrować i ziemian i *rolników*, do liczby których oficyaliści niezaprzeczenie należą. Pan Dobrowolski, przyznając, że zjazd zdecydował prosić o zmianę ordynacyi wyborczej nie drogą konstytucyjną, t. j. przez Izbę, ale drogą starą, t. j. na mocy ukazów, pyta: „czy my dążymy do absolutyzmu, jak chce „Dziennik", czy robimy zamach na Izbę"? To przeświadczenie, jako wyraz oryginalnych poglądów szanownego autora na alfabet prawa państwowego, pozostawiamy na własność twórcy, z przynależnem poszanowaniem praw autorskich. W końcu... Co się tyczy zarzutu „oszczerstwa", treść powyższego listu doskonale określa, na czyjem sumieniu „oszczerstwo" leży. A co do życzenia rychłego dla nas zgonu, przesyłamy panu Dobrowolskiemu odpowiednie: Bóg zapłać!

Ze sfer urzędowych.

* Według wykazu, podanego przez kontrolę państwową, dochody stałe w r. 1905 przewyższyły rozchody o 99,382,405 rubli, podczas gdy przy układaniu budżetu spodziewano się, że przewyżka ta wyniesie tylko 60,980,047 rubli. Ogółem dochody stałe wyniosły 2,024,558,452 rubli—rozchody zaś 1,925,176,047 rubli; tytułem nadzwyczajnych zasobów wpłynęło 793,515,197 rubli, zaś odnośne rozchody wynoszą 1,279,576,862 rubli; następnie przyłączono do zasobów skarbu, po zamknięciu rachunków z lat przeszłych, z budżetu stałego 19,102,582 rb., z budżetu nadzwyczajnego 152,566,641 rubli; ostatecznie, po uwzględnieniu wszystkich dochodów, tak stałych, jak nadzwyczajnych, które wpłynęły w r. 1905, na pokrycie rozchodów stałych i nadzwyczajnych oraz resztek sum, pozostałych z lat ubiegłych a włączonych do funduszów skarbu, deficyt wynosi 215,010,037 rubli.

Zgodnie z bilansem kontroli państwowej, sporządzonym za rok 1904, na początku roku 1905 skarb państwowy posiadał 61,860,628 rb. wolnych zasobów, po użyciu tej kwoty na pokrycie części niedoborów, deficyt zmniejszył się do 153,149,409 rubli. Nadto, jak to widać z przygotowanej do druku drugiej części sprawozdania kontroli państwowej, obrót kasy, niezależnie od dochodów i rozchodów budżetowych, wykazał, że w r. 1905 w kasach znajdowało się mniej gotówki, mianowicie zmniejszyły się sumy przechodnie, t. j. takie, które właściwie nie bywają zaliczone do obrotów kasowych, a tylko czasowo zaliczone są do sum kasowych, lub też wydane zostały z kasy; sumy te wynosiły 4,800,000 rubli. Znaczniejsza część tych 4,800,000 pochodzą ze zwrotu pieniędzy, tymczasowo zaliczonych do kapitałów skarbu państwowego w r. 1904. Po dołączeniu tych 4,800,000 rubli do powyżej wykazanego deficytu 153,200,000 rubli za rok 1905, okazuje się, że rozchody przewyższyły dochody na 158,000,000 rubli, która to suma została pokryta kosztem zaciągniętej w r. 1906 pożyczki 5%.

W porównaniu z oczekiwanym niedoborem 180 milionów rubli, jaki wykazany został w prowizorycznych obrachowaniach ministeryum skarbu, deficyt rzeczywisty za r. 1905 (158,000,000) mniejszy jest o całe 22 miliony rubli. Taki nadspodziewanie pomyślny bilans za r. 1905 został spowodowany zamknięciem oraz włączeniem do funduszów skarbu resztek niewydatkowanych sum kredytowych, asygnowanych w budżetach z r. 1905, a także z lat przeszłych, które to sumy mogły być ujawnione dopiero po dokonaniu rewizyi rachunków kasowych przez kontrolę państwową.

* Na naradzie, rozpatrującej projekt budżetu głównego zarządu wydziału rolnictwa stwierdzono, że budżet spraw przesiedleńczych na rok 1907 przekracza 20 milionów rubli, tj. przewyższa czterykroć fundusze na ten cel asygnowane. Zważywszy, iż Izba Państwowa zakończy rozpatrzenie pozycyi budżetowych mniej więcej 7 lipca, i że do tego czasu, w myśl artykułu 116 praw zasadniczych, fundusz potrzebny nie może być wydany, na naradzie zwrócono uwagę na wyjątkowy stan spraw przesiedleńczych. Liczba przesiedleńców wynosi do 30 tysięcy rodzin, dla zaopatrzenia ich nieodzownie trzeba wydać 9 milion. rb., zamiast wyasygnowanej kwoty 4 i pół miliona rubli, następnie trzeba koniecznie zasilić wyczerpany przesiedleńczy fundusz zapasowy rolny i przeprowadzić na większą skalę pomiary; z tych wszystkich względów uczestnicy narady oświadczyli się za rozstrzygnięciem tej kwestyi przez radę ministrów, co w danym razie byłoby odstępstwem od przepisów, ogólnie obowiązujących.

* W tych dniach wyjeżdża z Petersburga do Rygi Meller-Zakomelski, aby objąć posadę generał-gubernatora.

* Ministerstwo oświaty zwróciło się po raz drugi z zapytaniem do rady ministrów, jak postąpić z uniwersytetem warszawskim. Rada profesorów uniwersytetu warszawskiego uważa zaczęcie wykładów obecnie za niemożliwe i zawiadomiła o tem ministerstwo oświaty.

Z życia rosyjskiego.

< Opozycyjna frakcya partyi S.-R., t. z. maksymaliści, rozesłali proklamacye z oświadczeniem, że „ekspropryacya 398 tysięcy rubli na cele rewolucyjne" została zrobioną przez oddział latający bojowców maksymilistów. Złapani bojowcy zostali rostrzelani, ponieważ nie znaleziono kata, któryby się zgodził powiesić bojowców.

< Ze 162 tysięcy wyborców m. Petersburga prawie trzecią część, 48 tysięcy, stanowią urzędnicy. W Peterhofie są przekonani, że na wyborach do Izby zwycięstwo będzie po stronie partyi 17 października. Po zerwaniu Stołypina ze Związkiem narodu rosyjskiego, partya 17 października jest jedyną, na której się opiera rząd obecnie i w której pokłada wszelkie nadzieje. Stan wojenny i wzmocnionej ochrony postanowiono zachować na czas wyborów, a także wydać nowe prawo o zebraniach i dać obszerne pełnomocnictwo urzędnikom policyjnym w celu, o ile się da, nie dopuszczenia kadetów i innych opozycyjnych członków do nowej Izby.

< Na wiosnę postanowiono zacząć budować w Szlisselburgu więzienie dla skazanych na ciężkie roboty. Więzienie jest obliczone na 350 osób.

< D. N. Szypow złożył deklaracyę o wystąpieniu swojem z liczby członków Rady Państwa. Szypow ma zamiar postawić swoją kandydaturę na posła.

< Związek kobiet postępowych podał prezydentowi miasta deklaracyę, podpisaną przez kobietę-lekarza, Pokrowską. W deklaracyi związek żąda, aby rada miejska uznała za pożądany udział kobiet w wyborach. Oprócz zwykłego motywowania Związek, powołuje się na to, że w Finlandyi prawa wyborcze są już przyznane kobietom i przyznanie ich w Rosyi jest koniecznością.

< Wszystkie partye skrajne: S.-D., S.-R., Bund, S.-D. Litwy, P. P. S. i Proletaryat postanowiły przyjąć udział w wyborach do Izby i w razie nie możności przeprowadzenia swoich kandydatów głosować na kandydatów partyi opozycyjnych, do kadetów włącznie.

< Ostatecznie stwierdzono, że w więzieniu w Moskwie siedzi Bielencow, zaaresztowany pod przybranem nazwiskiem za grabież w cerkwi. Podobno partya skazała na śmierć, Bielencowa, za przywłaszczenie 40,000 rb. partyjnych pieniędzy.

< Petersburskie sfery finansowe uważają za fakt zdecydowany naznaczenie hr. Wittego premierem na miejsce Stołypina.

Z życia prowincyi.

Uładówka, pod. gub.

D. 19 października 1906 r.

W Nrze 205 poczytnego pisma Pańskiego p. Rdest powątpiewa o możliwej korzyści dla klasy pracującej powstającego w naszym kraju T-wa wzajemnej pomocy pracowników, głównym niedostatkiem którego, według przekonania p. R., jest bezprofesyonalność związku. A właśnie w przekonaniu naszem, czyli związkowców, najwięcej dodatnia strona Związku tkwi w tem, że z jednej strony daje możność szerokim kołom pracowników zrzeszać się, nie szukając koniecznie związku swego zawodu, gdy związków zawodowych tak u nas jeszcze mało, z drugiej zaś strony, nie robiąc różnicy w zawodach i tem nie rozpraszając sił pracowników, owszem, łącząc je, prowadzi ich do jednego celu, jakim jest polepszenie bytu ekonomicznego, kulturalnego i etycznego. Wszak za granicą funkcyonuje Giełda Pracy, czyli zgrupowanie pracowników wszystkich zawodów w jednem miejscu, a nikt nie powie, że nie przynosi korzyści.

Związek nasz ma na celu przedewszystkiem skonsolidowanie klas pracujących w ich jednakich dążeniach do lepszej przyszłości, nie zaś pomoc materyalną, chociaż i ta, w miarę możności i potrzeby, będzie się udzielać. Wobec niezaprzeczonej korzyści wszelkiej wogóle kooperacyi, a słabego u nas ku niej dążenia, wszelki ruch w tym kierunku, powinien być nietylko uznany, ale i popierany. Uznając korzyści związków zawodowych, jako dodatnich czynników ku postępowi przemysłu i zwłaszcza ku polepszeniu bytu pracowników, twierdzę stanowczo, że związek bezprofesyonalny, jak nasz, bodaj czy nie większą korzyść może u nas pszynieść jako środek edukacyjny na polu kooperacyi, dając zarazem wszystkie korzyści związków zawodowych. Organizacya bowiem naszego Związku zasadza się na formowaniu oddzielnych grup, które sposobem natu-

ralnym, będą się składać z członków jednego zawodu. **K. Wiatrowski.**

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Zabójstwo na 520 wiorście Pol.-Zach. kolei.** W nocy, z d. 11 na 12 października, niedaleko domu Lityńskiego, dróżnika kolejowego, pomiędzy stacyami «Michajlenki» i «Czudnow», znaleziono zamordowaną żonę jego. Podejrzenie o zabójstwo młodej jeszcze kobiety padło na jej męża. Lityński starał się jednak zwalić winę na dróżnika z posterunku 517-ej wiorsty, Fleischera, który prześladował Lityńską swymi afektami i mógł dokonać, według słów Lityńskiego, zabójstwa przez zemstę za jej niepowolność. Lityński zeznawał, że około godz. 3-ej w nocy usłyszał on krzyk: «Otwórz baryerę!». Żona jego wyszła na ten okrzyk i następnie przez długi przeciąg czasu nie wracała. Gdy Lityński, zaniepokojony długą nieobecnością żony, wyszedł do baryery, to zastał już tylko trupa żony. Śledztwo jednak stwierdziło, że Fleischer nie winien w dokonaniu zabójstwa. Dowiódł on swego alibi. Wobec tego Lityński został aresztowany.

— **Berdyczów.** Czasowy generał-gubernator w Berdyczowie, generał-major Paszkowskij, zwrócił się do kijowskiej administracyi wyższej ze skargą na ogromnie wadliwy stan oświetlenia ulicznego w Berdyczowie. Z korespondencyi, wynikłej z tego powodu z byłym gubernatorem kijowskim i naczelnikiem garnizonu w Berdyczowie, pułk. Szmidtem, okazało się, że zarząd miejski bardzo niedbale zajmował się tą sprawą. Generał-gubernator berdyczowski robi starania o uregulowanie tej sprawy.

WYBORY do Izby Państwowej.

Termin składania deklaracyi wyborczych w gub. wołyńskiej upływa d. 6 listopada r. b.

Według krążących pogłosek, wybory na pełnomocników gmin w całem państwie rosyjskiem, oprócz Polski, kraju Nadbałtyckiego i Kaukazu, naznaczono na dzień 15 listopada. Za dwa tygodnie będą zwołane w jednym i tym samym dniu zjazdy powiatowe właścicieli ziemskich i prawyborców miejskich, niestanowiących osobnej kuryi. Zebrania wyborcze w miastach, obierających samodzielnie posła do Izby, odbędą się w dniu 20 grudnia. Gubernialne zebrania prawyborcze, w celu wybrania posłów do Izby, odbędą się w dn. 3, 4 i 5 lutego.

KRONIKA.

— **W sprawie wyborów do Izby Państwowej.** Wczoraj naczelnik kolei Południ.-Zachod., inżynier K. Niemieszajew, wydał rozkaz naczelnikom wszystkich służb i wydziałów, ażeby niezwłocznie ułożyli i przedstawili do odpowiednich instytucyi listy kolejowców, mających prawo być prawyborcami do Izby Państwowej.

— Wydział statystyczny wystosował do gubernatorów prośbę, aby cały materyał zeszłoroczny, potrzebny do obecnych wyborów, został przesłany z zarządu gubernialnego do Ratusza.

— Od wczoraj w Ratuszu zaczęli wydawać zgłaszającym się po różne informacye drukowane blankiety (plenipotencye, deklaracye etc). W ciągu dnia wczorajszego zgłosiło się 50 osób.

— Izba skarbowa przesłała do wydziału statystycznego wykaz płacących podatki w Podolskim cyrkule.

— **Sprawy miejskie.** Uriadnicy miejscy wykryli na stacyi Kijów II nowe nadużycie, polegające na przewożeniu mięsa bez opłaty podatków. Przewożeniem tej kontrabandy zajmował się niejaki p. Kill, który pod pozorem dostarczania transportu przedmiotów metalowych, niezbędnych dla fabryki, przewoził mięso szynki i t. p.

— Prezydent miasta zawiadomił specyalną kancelaryę wydziału kredytów w ministerstwie finansów o sposobie zrealizowania 10-ej pożyczki obligacyjnej 5 proc. na kapitał nominalny 482,000 rub. Kapitał ten został zrealizowany w ciągu 1902 r. z wyjątkiem nieznacznej części, zrealizowanej w końcu r. 1901. Zrealizowanie odbyło się według cen, ustanowionych na mocy pełnomocnictwa od rady miejskiej przez komisyę finansową, która zastosowywała się do ceny na giełdzie, proponowanej przez kupujących obligacye. Sprzedaż odbywała się bezpośrednio lub przez pośredników za opłatą $^1/_2$ proc. komisowego od ogólnej sumy sprzedanych przez nich obligacyi. Zostały one wyprzedane między osobami prywatnemi, wyjąwszy części obligacyi na 50,000 rub. wysłanych do Berlina.

Z tych obligacyi zostało sprzedanych:

po 95 za 100 na	—	81,100 rb.
„ 97,5 „ „ „	—	26,300 „
„ „ „ pośredn.	—	371,500 „
„ 100 za 100	—	2,000 „
Zamortyzowano oblig na		1,100 „
Razem		482,000 rb.

— Zarządzający akcyzą obiecał zwrócić się do głównego zarządu podatków niekontyngensowych z prośbą o przyjęcie udziału w robotach przy umocowaniu góry Św. Włodzimierza w okolicy Podwalnego zaułka. Zarząd główny nie odmówi swej pomocy w tej sprawie, pomimo, że badania eksportów dowiodły, że ani studnia rządowa, ani budowa składu monopolowego nie wpływały na usuwanie się ziemi i w obecnej chwili posiadłości rządowej w tem miejscu nie grozi żadna katastrofa. Koszta, które zarząd główny pragnie przyjąć na siebie, będą zależały od ogólnej sumy wydatków na umocowanie góry.

— **Z T-wa kursów naukowych.** Rada Naukowa Tow. Kursów Nauk., podaje do wiadomości, że w dniu 7 listopada r. b. rozpoczynają się w Warszawie systematyczne wykłady nauk rolniczych w zakresie wyższego wykształcenia zadowego.

Osoby, które zapisały się dotąd lub zamierzają zapisać się na te wykłady, proszone są o przybycie do kancelaryi Towarzystwa Kursów Naukowych (ul. Włodzimierska 3—5 w Warszawie) w dniu 7 listopada, o godzinie 12-ej w południe, dla otrzymania planu wykładów i zajęć w pierwszym semestrze roku bieżącego.

— **Z uniwersytetu.** Dnia 27-go października na sesyi rady profesorów ma być wybrany prorektor uniwersytetu; wybory odbędą się tylko w tym wypadku, jeżeli do tego czasu którykolwiek z profesorów postawi swoją kandydaturę. Dotychczas kandydatów jeszcze niema.

W bieżącym tygodniu odbędzie się sesya zarządu uniwersytetu, na której będzie rozpatrzone podanie słuchaczy otwartych przy uniwersytecie kursów farmaceutycznych o nadaniu im wszystkich praw, z których korzystają studenci.

— **W sprawie katedr ukraińskich.** Wczoraj w uniwersytecie wywieszono odezwę grupy studentów-Ukraińców następującej treści; „Na wiecu studentów-Ukraińców w dniu 16-ym października uchwalono starać się o utworzenie przy uniwersytecie kijowskim katedr: 1) języka ruskiego, 2) historyi Rusi, 3) historyi literatury ruskiej (wszystkie trzy katedry na wydziale historyczno-filologicznym i 4) historyi prawa ruskiego i stosunków ekonomicznych na Rusi. Wszystkich, współczających tej uchwale, prosimy składać swe podpisy, które, łącznie z podaniem, wypracowanem przez wybraną na wiecu 16-go października komisyę, będą złożone radzie profesorów".

Wczoraj do godziny 3-ej po południu było już 338 podpisów.

— **Z wyższych kursów żeńskich.** Rada pedagogiczna kursów zwróciła się do słuchaczek z następującą odezwą, wywieszoną w lokalu kursów:

„Dnia 18-go października nieznaczna część słuchaczek kursów wywołała przerwanie wykładów; w tym celu słuchaczki wchodziły do auli, zatrzymywały słuchaczki, dążące na wykłady i nawet uciekły się do oszustwa, polecając służącym w imieniu dyrektora kursów wywiesić ogłoszenie, że wykłady zostały zawieszone. Wobec tego rada pedagogiczna kursów wyraża swe potępienie postępowaniu wymienionej grupy słuchaczek, szczególnie zaś ostatniemu postępkowi, jako niezgodnemu z elementarnymi wymaganiami etyki".

Odezwa została podpisana przez prezesa rady pedagogicznej i dyrektora kursów, prof. P. Armaszewskiego.

— **Rozporządzenie gubernatora.** Gubernator kijowski gen. major A. Wierietiennikow polecił prezydentowi miasta powzięcie natychmiastowe środków, zapobiegających osuwaniu się ziemi na Podwalnym zaułku. Usuwanie się to postępuje tak szybko, że zagraża całości budynków i życiu mieszkańców.

— **Specyalna rewizya teatru miejskiego.** Gubernator kijowski polecił specyalnej komisyi natychmiastowe dokonanie nadzwyczajnej rewizyi spraw, dotyczących przewyżki wydatków na budowę teatru miejskiego. W skład komisyi tej weszli: inżynier wojskowy, były radny miasta, P. Gołubiatnikow i prof. O. Ejchelman. Wczoraj odbyło się z tego powodu pierwsze posiedzenie członków komisyi rewizyjnej, na którem postanowiono rozpocząć rewizyę za 10 dni. Do tego czasu prof. O. Ejchelman zakończy swój referat i przedstawi go powtórnie komisyi do rozpatrzenia.

— **Znów „anarchiści-komuniści".** W tych dniach zrana do księgarni pana W. Idzikowskiego, (Kreszczatik Nr 29) weszło dwóch nieznajomych, którzy, przedstawiwszy się jako „anarchiści-komuniści" zażądali od kasyera wydania 300 rubli, których przygotowania zażądali uprzednio listownie. Nie okazując bynajmniej strachu, kasyer wyjął z szuflady rewolwer i skierował w napastników. Nieznajomi, widząc, że to nie przelewki, pędem uciekli z księgarni.

— **Rewizye.** Policya zrobiła rewizyę w mieszkaniu pana Murzaka, przy ulicy Skobielewskiej Nr 6. Rewizya nie dała żadnych rezultatów.

„Obławy" trwają w dalszym ciągu; nocy ubiegłej robiono je w cyrkułach łybedzkim i płoskim. Ogółem w obu cyrkułach zaaresztowano 43 osoby, pozbawione prawa pobytu w Kijowie.

— **Parę danych statystycznych.** Przez cały czas istnienia w Kijowie generał-gubernatorstwa wydano nie mało rozporządzeń obowiązujących; z tych do obecnej chwili obowiązuje zaledwie 19, z których 12 wydano od chwili wprowadzenia w Kijowie stanu wojennego. Zbiór 19-ty tych przepisów ma być w tych dniach wydanym.

— **Czy w miarę zasług?** Z fabryki tytoniu br. Kohen, po 22-letnie służbie, wydaloną została T. Pieńkowa, która na pracy tej straciła siły i zdrowie. Pozostawiono ją bez emerytury, bez zapomogi nawet jakiejkolwiek. Pieńkowa chce dochodzić swych praw sądownie.

— **Nieudany manewr.** Przed niedawnym czasem kijowski sąd wojenno-okręgowy skazał na śmierć Warenika, oskarżonego o napad zbrojny na sklep Najdorfa przy ul. Proreznej. Po ogłoszonym wyroku Warenik naraz zmienił swe zeznanie i oświadczył, że w napadzie nie brał osobiście udziału, może zaś wskazać winnych: są nimi Mironow, Brustow i Krynicki. Oświadczenie to Warenika wzięto pod uwagę. Rozpoczęto śledztwo; wszystkich trzech podejrzanych uwięziono. Wczoraj, w policyi świadkowie napadu na sklep Najdorfa kategorycznie zaprzeczyli, jakoby trzej przedstawieni mieli być uczestnikami napadu, natomiast jeszcze raz oświadczyli, że osobę Warenika podczas napadu doskonale zauważyli. Oszczerstwo przeto Warenika uznano za bezpodstawne. Istnieje przypuszczenie, że W. powiedział to z myślą popełnienia ucieczki podczas drogi z więzienia do sędziego śledczego.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. W niedzielę, d. 22 października, 4-letnia Zofia Iszczenko, mieszkająca z matką przy ul. Iwanowskiej pod Nr 55, wybiegła z dziedzińca na ulicę i dotychczas nie powróciła. «Sonia» ma lewe uszko przekłute, małomówna, była ubrana w czerwoną sukienkę i takiegoż koloru watowany paltocik z pelerynką; miała chusteczkę na głowie.

— DZIWNA CIERPLIWOŚĆ WŁADZY. Dn. 4-go października generał-gubernator wydał rozkaz wysłania z Kijowa osiem najniebezpieczniejszych właścicielek domów rozpusty. Tymczasem upłynęło 3 tygodnie, a żadna z tych kobiet nawet nie została aresztowaną. Dlaczego z chuliganami postępują w podobnych wypadkach daleko ostrzej?

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na rogu ul. W.-Żytomierskiej i Włodzimierskiej najechał onegdaj tramwaj na dorożkę I. Mejnarowicza. Dorożkarz odniósł silne obrażenia ciała i w karetce Pogotowia odwieziony został do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 7 przy zaułku Pawłowskim z mieszkania przedsiębiorców I. Nikiforowa i G. Woroncowa skradziono 1,705 rb. Pieniądze te znajdowały się w kufrze.

— Z pracowni krawieckiej przy ul. Mikołajewskiej Nr 16 skradziono materyi, oraz rzeczy drogocennych na sumę 431 rb.

— Z mieszkania M. Żeleźniakowej przy ul. Żylańskiej Nr 38 skradziono różnych rzeczy wartości rb. 150.

— Dnia 22 października do poczekalni dentysty S. Jejjaszkiewicza przy ulicy Wołoszskiej Nr 9 zjawił się pacyent, który, zdjąwszy z wieszadła futro, wartości rb. 80, wyszedł pospiesznie i więcej nie wrócił.

— Adwokatowi A. Mojsiejewowi (ul. W.-Wasilkowska Nr 28) skradziono rzeczy na rb. 85, również okradziono S. Gwozdikowa (ul. Policyjna Nr 22) na sumę rb. 65.

Wieczór wokalno-deklamacyjny w Klubie Polskim „Ogniwo" dn. 22-go października.

W części wokalnej wystąpiła p. Chmielewska — posiada sopran dźwięczny, świeży, śpiewa z uczuciem i umiejętnie. Najlepiej wyszło „Mów do mnie jeszcze" i „Skrzypki swatki"; przyjmowano artystkę gorąco, darząc ją licznymi oklaskami. Z uczuciem i z powodzeniem odśpiewał p. Szychewicz 5 pieśni własnej kompozycyi. Żałowaliśmy tylko, że artysta, z powodu bólu ręki, nie mógł wypełnić programu muzycznego. Jego pieśni o szerokiej formie, z akompaniamentem obrazowym w duchu operowym, odznaczają się melodyjnością i liryzmem, przypominają rodzajem dzieła Moniuszki, są więc swojskie i rzewne.

Jako deklamator wystąpił p. Pomian, znany z produkcyi swych w Warszawie i w Królestwie—jego deklamacya jest subtelną, nastrojową, nadającą się specyalnie do repertuaru moderne, w głosie dźwięczy szczere uczucie, miękkość tonów, które chwilami zdają się przechodzić w muzyczne tony. I tak nap. w „Anioł Pański" przy akompaniamencie fortepianu—głos artysty harmonizował, oddawał dźwięki dzwonów łkających, smętnych, jak ta tęsknica, o której śpiewały. Idealnym *„Maciusiem"* z „Zaczarowanego koła", utrzymanym w tonie, podbił artysta chłodną początkowo publiczność, a zdobył ją sobie całkowicie, wypowiedziawszy melo-deklamacyę: „A kiedy będziesz moją żoną" Tetmajera. Poezye Konopnickiej: „Koncert Jankla" i inne drobne, lekkie utwory, treści satyrycznej, wyszły może słabiej, głos artysty bowiem nie posiada dostatecznej siły bohaterskiej i *par excellence* jest lirycznym. Doskonała dykcya i bogata mimika dopełniają całości artystycznej. To też publiczność nie żałowała wczorajszego spędzenia wieczoru i rozgrzewając się stopniowo, nie szczędziła potem oklasków sympatycznemu gościowi. **K. Ł.**

Z P. T-wa Gimnastycznego.

Ósma wieczornica w Polskiem Tow. Gimnastycznem zgromadziła liczną publiczność; za liczną może nawet wobec szczupłości lokalu, a co zatem idzie -gorąca. Nie pomogły nawet pomysłowo urządzone wentylatory—brak powietrza czuć się dawał... Bawiono się mimo to dobrze, a może właśnie dlatego, gwar, wesołość są zaraźliwe.

Popisy rozpoczął p. Dołęga wesołym monologiem „Izaak Silberstein", wypowiedział go z życiem i werwą. Śpiewał p. Rybak (artysta z teatru Ludowego w Warszawie). W „Czatach" Moniuszki głos jego brzmiał słabo, znać było szkołę, ale i... lata. „Nowa miłość" Komorowskiego, jako bardziej liryczna—wyszła lepiej. W części muzycznej wystąpiła p. Irena Łepkowska, młodziutka amatorka odegrała z uczuciem i pewną techniką walc Szopena i Tańce węgierskie. Obdarzoną też została kwieciem i oklaskami. P. Rybakowa-Żurawska ma miły sopran, nadający się do lekkich piosenek — to też darzyła niemi na *bis* uprzejmie.

Pan Dobrzański wypowiedział „Improwizacyę z „Dziadów", szkoda, że nie rozpoczęto nią wieczornicy, właściwiejby było, aniżeli umieszczać po i wśród rzeczy lekkich. Wielkiem powodzeniem cieszył się chór męski, pod dyr. p. R. Dąbrowskiego—zwłaszcza pieśń o „Żołnierzu, który idzie borem, lasem". Na zakończenie usłyszeliśmy prastarą operetkę-wodewil „Paryskie Kwiaciarki"—pp. Kindlerowie śpiewali i grali z humorem, odpowiednim dla tego rodzaju utworów; pp. Rybakowie zaś starali się dostroić do zespołu. Tańczono do rana z życiem i ochotą. **K. Ł.**

Zabawa dla dzieci.

Niedzielną drugą z rzędu zabawę dla dzieci należy zaliczyć do bardzo udatnych. Aczkolwiek niepogoda przeszkodziła liczniejszemu zebraniu się dzieci, obecni jednak na zabawie nasi „milusińscy" głośnym i szczerym śmiechem i rozpromienionemi twarzyczkami świadczyli o zupełnem swem zadowoleniu.

Bo też prowadzące zabawę — panie: Hersowa, Müllerowa i Szyllerówna oraz panowie: Hiszpański i Ostrowski, dokładali wszystkich ku temu starań. Były więc tańce, gry dziecinne, wreszcie teatr, w którym występujące dzieci pp. Ostrowskich i Rzewińskich, umiejętnością oryentowania się w sytuacyi o wiele przewyższyły niektórych naszych dorosłych amatorów.

Podczas przerwy raczono naszych „przyszłych" cukierkami, mlekiem i pączkami.

Zabawa, rozpoczęta o g. 3-ej po poł., skończyła się o g. 6-ej.

Rozpromienione twarzyczki dziatwy niech będą dla urządzających zabawę nagrodą za trudy i bodźcem do dalszej owocnej pracy. **E. Mor.**

Z sądu wojennego.

Dzisiaj w kijowskim wojennym sądzie okręgowym rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych sprawę szeregowca selengińskiego 41-go pułku piechoty, Wołka Iljińskiego, oskarżonego na mocy punktu 2, art. 132 i 2 części art. 273 statutu wojennego o rozpowszechnianie w wojsku literatury nielegalnej. Oskarżony rozpowszechniał między żołnierzami swego pułku odezwę kijowskiej s.-d. organizacyi wojennej, p. t.: «Do żołnierzy», nawołującej ich do odmówienia posłuszeństwa w razie, jeśli będą posłani rozstrzeliwać saperów za ich powstanie d. 18 listopada roku przeszłego.

Sąd uniewinnił oskarżonego.

Kara śmierci. Został zatwierdzony wyrok kijowskiego wojennego sądu okręgowego, skazujący na śmierć przez powieszenie Jakobsona, który usiłował ograbić na Padole pocztyliona z listami pieniężnymi.

Na kijowskie Towarzystwo „OŚWIATA".

Zamiast życzeń w dniu ślubu p. Zofii Moszyńskiej, złożyli:

Mieczysławostwo Waryńscy	rb.	3
Alfonsostwo Ciszewscy	„	2
Razem	rb.	5

ECHA ZE ŚWIATA.

Ksiądz Jan Dzierżon. Zasługi, jakie w dziedzinie bartnictwa położył ks. Jan Dzierżon, o którego zgonie donosiliśmy, są wiekopomne. We wszystkich dziedzinach kultury czyniono z biegiem lat szybsze lub powolniejsze postępy, tylko ul pozostał od czasów zamierzchłych aż do niedawna jednaki. Chcąc się dobrać do plonu pracy pszczoły, trzeba było wyrzynać całą jej robotę, a często i ją samą tępić. Plastry wosku i miodu były szczelnie do ścian ula przylepione. Ks. Dzierżon pierwszy z ula okrągłego zrobił czworoboczny i zawiesił w nim ruchome snozy, t. j. wązkie deszczułeczki, do których pszczoły teraz przyczepiają swoją robotę. Taki snoz zarobiony można z łatwością wyjąć, bez wycinania roboty i bez zabijania robotnic. Nie koniec na tem—ks. Dzierżon uczepił pod snozem kawałek suchego plastra, z którego miód wyciekł i ten nadał pszczołom kierunek roboty. Zakładał też pszczołom całkowite suche plastry, tak, iż robotnice nie potrzebowały się męczyć wyrabianiem wosku, magazyn na składanie samego miodu mając gotowy. Ogółowi naszemu znane są „dzierżony", t. j. ule nowoczesne, które już są w pasiekach na całej kuli ziemskiej. S. p. ks. Dzierżon urodził się dnia 16-go stycznia r. 1811 w tych Łowkowicach, pod Kluczborkiem na Śląsku pruskim, w których umarł, z rodziców zamożnych włościan polskich, Szymona i Maryi z Gantosów. Pszczelnictwem interesował się od lat najmłodszych; było to też ulubione zajęcie jego ojca. Niedawno uniwersytet wrocławski mianował ks. Dzierżona honorowym doktorem filozofii.

Ułaskawienie. Głośnym na świat cały był w swoim czasie zamach, dokonany w d. 6-ym lipca r. 1867 w Paryżu. Cesarz Aleksander II przybył do Paryża na wystawę wszechświatową i w towarzystwie Napoleona III wracał z izby deputowanych, gdzie Floquet rzucił pamiętny okrzyk. Gdy powóz, wiozący obu monarchów skręcał w jedną z bocznych ulic, rozległy się dwa strzały. Sprawcę zamachu ujęto natychmiast, był nim młody, 20 lat liczący emigrant, Berezowski. Stawiony przed sądem w d. 13-ym lipca tegoż roku, Berezowski skazany był na bezterminowe ciężkie roboty i wysłany do Nowej Kaledonii. Obecnie, po latach 40-tu, Berezowski, jak donoszą gazety francuskie, otrzymał ułaskawienie.

Statystyka oszczędności. Na obecnej wystawie międzynarodowej w Medyolanie, która zamknięta będzie dnia 4-go listopada, znajduje się, między innemi, w pawilonie Przezorności, w oddziale szwajcarskim, pouczające zestawienie oszczędności rozmaitych krajów, według liczb statystycznych, dostarczonych przez odpowiednie instytucye. Z wykazów tych dowiadujemy się, że na czele stoi Dania z oszczędnością 46 lirów na mieszkańca, potem idzie Szwajcarya z 42, Belgia z 41, Szwecya z 33, Norwegia z 30, Niemcy z 26, Francya z 25, Australia z 24, Anglia z 22, Holandia z 18, Włochy z 16, Austro-Węgry z 12, Stany Zjednoczone z 8, Japonia z 7, Kanada z 3, Rumunia z 2, Rosya Europejska z 2, Bułgarya z 1 i pół, Hiszpania z 1, Serbia z pół i Grecya z $^1/_4$ lira na mieszkańca. Największą instytucyą oszczędności w świecie jest Kasa oszczędności w Medyolanie, posiadająca 780 milionów lirów majątku osobistego i depozytów.

Ostatnie wiadomości.

Francuska rada gabinetowa. Na francuskiej radzie gabinetowej d. 31 z. m. podał minister spraw zagranicznych Pichon do wiadomości istrukcye, których udzielił w sprawie położenia w Marokku francuskiemu zastępcy w Tangerze i fracuskiemu ambasadorowi w Madrycie.

Następnie zawiadomił minister Pichon, że zamierza wyrazić za pośrednictwem francuskiego *attaché* wojskowego berlińskiej ambasady cesarzowi Wilhelmowi podziękowanie imieniem rządu za osobistą interwencyę w sprawie przewiezienia popiołów zmarłych w Moguncyi francuskich żołnierzy.

Z kolei roztrząsała rada gabinetowa w dalszym ciągu projekt ustawy o zniesieniu sądów wojennych i ustawę o ubezpieczeniu robotników na starość, poczem przyjęła przedłożony przez ministra robót publicznych p. Barthou projekt ustawy o rewizyi ustawodawstwa górnicznego.

Ustawa separacyjna we Francyi. Donoszą z Paryża: W sprawie ustawy separacyjnej oświadczył minister Briand redaktorowi „Matin" co następuje: W dniu 12 grudnia wydarzy się fakt bardzo prosty. Kościół katolicki, który odrzucił dogodną dla siebie ustawę, poddać się będzie musiał przepisom prawa. Ponieważ artykuł pierwszy ustawy o rozdziale Kościoła od państwa postanawia, że rzeczpospolita ręczy za swobodne wykonywanie kultu i katolicki kult będzie mógł być wykonywany na równi z innymi, państwo nie odmówi mu tego prawa i jak w przeszłości pozostawi do dyspozycyi kościoły.

Proboszczowie będą mogli odprawiać w kościołach Msze i wygłaszać kazania jak zwykle; jednakowoż tylko używanie kościołów będzie im dozwolone, gdy skoroby byli utworzyli związki wyznaniowe, posiadaliby i prawo własności. Proboszczowie w kościołach będą tylko przez państwo i gminę cierpiani, gdy mogliby mieć poręczone przez ustawę prawo własności.

Strajk szkolny w Wielkopolsce. „Dziennik Poznański" donosi, że dotychczas strajkuje w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich przeszło 70,000 dzieci. W Korytach, w powiecie krotoszyńskim, przywrócono polską naukę religii, a kierownictwo jej poruczono miejscowemu księdzu.

Austrya i Włochy. Agencya Stefaniego ogłasza notę następującą: Po objęciu urzędowania austro-węgierski minister spraw zagranicznych zamienił z włoskim ministrem spraw zagranicznych przyjazne oświadczenia, w których obaj wyrazili zamiar postępowania w zupełnem porozumieniu i dbania o utrzymanie nadal stosunków łączących oba rządy.

Szpiegostwo. Do „Frankf. Ztg" donoszą z Nowego Jorku, że w Manili aresztowano oficera japońskiego, który rysował plany twierdzy.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa, 23 października.—Do wsi Opola w powiecie włodarskim, gdzie włościanie - katolicy przez kilka tygodni czuwali nad kościołem, który kazano przerobić na cerkiew, przybył naczelnik powiatu z oddziałem dragonów. Zebrany lud rozpędzono, kilka osób zostało ciężko poranionych, kilkanaście pobitych. Dragoni rozebrali plebanię. Mieszkańcy pobliskich wiosek uciekli do lasów. Dragoni mają zostać czas dłuższy w Opolu.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 23-go października. — Rektor uniwersytetu otrzymał zawiadomienie, że obecność osób postronnych na wiecach w uniwersytecie, które mają związek z zamkniętemi naradami pewnej frakcyi politycznej w sprawie ekspropryacyi, spowoduje zamknięcie uniwersytetu. Rektor otrzymał od naczelnika miasta polecenie przedsięwziąć wszystkie środki ku niedopuszczeniu wiecu w dniu 23-cim października. Rektor odpowiedział naczelnikowi, że wiec odbędzie się z jego pozwolenia i będzie miał charakter czysto studencki, oraz nie pociągnie za sobą żadnych rozruchów.

Naczelnik miasta wydał rozporządzenie, aby wysłani zostali z miasta wszyscy wolni słuchacze, oraz wolne słuchaczki wyznania mojżeszowego, którzy nie mają prawa pobytu w stolicy. Zarząd uniwersytetu wraca wniesione pieniądze wpisowe.

Warszawa, 23 października. — Wykonano wyrok śmierci na Stanisławie Klossie, skazanym za zabójstwo handlarza mięsem Piwnicera.

Moskwa, 23 października. — Wczoraj wieczorem bandyci wtargnęli do klasztoru Łukjanowskiego, zabili archimandrytę, furtyana i zabrawszy pieniądze i przybory cerkiewne, umknęli. Bandytów było 7-iu, 3-ch w mundurach studenckich.

Mińsk, 23 października.— Sąd polowy skazał włościanina Szałaja na śmierć przez powieszenie, oskarżonego o usiłowanie ograbienia sklepu w Rakowcu, oraz poranienie sklepowej.

Niżni-Nowogród, 23-go października.— Strajk w drukarni Wołkowa trwa w dalszym ciągu. „Niżegorodskij Listok", „Niżegorodskaja Birża" i „Sudochodiec" nie wychodzą. W razie, jeżeli strajk przedłuży się, wydawnictwo „Niżegorodskawo Listka", zupełnie zawieszone zostanie.

Morszańsk, 23 października.—Wczoraj w składzie ziemskim policya robiła rewizyę; znaleziono proklamacye i aresztowano zarządzającego składem, Szołochowa.

Charków, 23 października.—W hotelach „Ermitage" i „Londyn" aresztowano 4-ch Ormian z fałszywymi paszportami, przybyli oni tu w celu nabycia broni. Jeden z nich miał na rachunku bieżącym w Banku miejskim około 5,000 rb.

Petersburg, 23 października. — Przybył austryacki minister spraw zagranicznych, bar. Aehrenthal.

Wyborg, 23 października. — Trzej uzbrojeni zrabowali kasyerowi kolejowemu 74,000. Policya schwytała dwóch grabieżców, którzy są robotnikami fińskimi. Pieniądze ocalały.

Libawa, 23 października. — 987-miu emigrantów wyjechało do Ameryki na parostatkach „Kijów", „Grodno" i „Sergiusz".

Derbent, 23 października. — Banda rozbójników zrabowała komisyę mierniczą, która zajmowała się mierzeniem gruntów skarbowych. Zrabowano wszystką gotówkę. Komisya powróciła do Tyflisu.

Tourcoing, 23 października. — Na zebraniu, na którem deputowany Biétry, prezes związku syndykatów żółtych, wygłosił mowę, wtargnęły wrogo usposobione względem niego osoby. Wynikło silne starcie. Rozległy się strzały rewolwerowe. Dwie osoby zostały lekko ranne, jedna ciężko. Otaczający lokal tłum wybił okna, przyczem znowu dano szereg strzałów. Kilka osób areszowano.

Berlin, 23 października. — „Berliner Lokal Anzeiger" komunikuje, że francuski agent wojenny wyraził cesarzowi Wilhelmowi wdzięczność w imieniu rządu francuskiego za okazanie honorów wojskowych pochowanym w pobliżu Majaka żołnierzom francuskim.

Londyn, 23 października.—Do „Daily Telegraph'u" donoszą z Tokio, że na rewię wojska z powodu urodzin cesarskich nie byli dopuszczeni przedstawiciele prasy zagranicznej. Jako przyczynę podają pojawienie się w prasie artykułów o polityce Japonii w Mandżuryi i Korei, które to artykuły rząd japoński uznał dla siebie za obrażające.

Londyn, 23 października. — Hr. Benkendorf wyjechał na kontynent.

Berlin, 23 października.—O godzinie 12 w południe otrzymali audyencyę u cesarza przedstawiciele konferencyi międzynarodowej w sprawie telegrafowania bez drutu.

Berlin, 23 października. — Na popołudniowem przedstawieniu w cyrku Boucha występował znany pogromca dzikich zwierząt, Peters. Peters pokazywał 10-ciu ułaskawionych tygrysów i 6-ciu lwów. W chwili, gdy Peters wszedł do klatki, zwierzęta rzuciły się na niego. Czterech pomocników pogromcy rzuciło się z prętami żelaznymi do klatki i ledwo udało się im wyrwać pogromcę, ciężko poranionego, z pod pazurów rozwścieczonych zwierząt. Wśród publiczności, składającej się głównie z dzieci, wynikła straszna panika. Zdołano uspokoić publiczność i przedstawienia nie dokończono.

Londyn, 23 października. — Podczas rozruchów, wynikłych w sobotę na zebraniu przedwyborczem w Galary, aresztowano 48 osób.

Z dnia poprzedniego.

Petersburg, 21-go października. — (Urzędowy). Minister spraw wewnętrznych rozesłał w dniu 20-ym października do gubernatorów i naczelników miast okólnik następującej treści: „Niektóre instytucye, układające listy wyborcze, mają pewne wątpliwości co do zapisywania do ogólnych list wyborczych osób, wymienionych w artykule 3-cim instrukcyi, zatwierdzonej przez ministra spraw wewnętrznych w dniu 9-ym października, zapisanych już do dodatkowych list wyborczych na mocy ukazu Najwyższego z dnia 11-go grudnia 1905-go roku. Instytucye te nie wiedzą, czy w każdym poszczególnym wypadku trzeba sprawdzać prawo wyborcze wspomnianych osób. Z tego powodu proszę wyjaśnić wszystkim instytucyom, układającym listy wyborcze, że osoby, korzystające z prawa wyborczego na zasadzie wynajmowanego przez nie lokalu (niepłacące podatku mieszkaniowego, rządcy oraz dzierżawcy gruntów—Najwyższy ukaz z dnia 11-go grudnia 1905-go roku artykuł 12-ty, punkt 5-ty i artykuł 3-ci), zapisane do dodatkowych list wyborczych, ułożonych dla przeszłych wyborów, powinny być zapisane do ogólnych list wyborczych bez złożenia przez nie deklaracyi (naturalnie, mowa tu o tych osobach, ktore, na zasadzie wyjaśnienia senatu z dnia 7-go października, nie mają prawa brać udziału w wyborach w miejskim cyrkule wyborczym, na zjazdach powiatowych właścicieli ziemskich, na zebraniach prawyborców miejskich i które nie utraciły prawa wyborczego jako lokatorzy, dzierżawcy gruntów, rządcy majątków). Proszę polecić wszystkim instytucyom, układającym listy wyborcze, aby wykreśliły z list wyborczych wszystkie osoby, zapisane, niezgodnie z prawem, do list wyborczych, oraz te osoby, które utraciły prawo wyborcze. Osoby te, jeżeli chcą brać udział w wyborach, powinny złożyć wspomnianym instytucyom deklaracye, oraz dowieść, że posiadają one prawa wyborcze. W razie nie zapisania ich i wtedy do list wyborczych, mają one prawo podać skargę na nieprawidłowe i niekompletne ułożenie list przez odnośną komisyę do spraw o wyborach do Izby Państwowej. Osoby, które dowiodą prawa korzystania z prawa wyborczego, będą zapisane do list (artykuły 34, 35 i 37 przep. o wyborach).

Skargi na komisye gubernialne do spraw o wyborach powinny być podawane do senatu (art. 47 przep. o wyborach). Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło kredytu na wydatki w sprawie wyborów do Izby Państwowej. Wykaz wydatków gubernii i okręgów: 150 rubli otrzymuje każda gubernia, 100 rubli powiatowa komisya wyborcza, 150 każdy powiat na wydatki zarządów policyjnych, które układają listy wyborcze, 500 do 700 rubli na każdą gubernię do rozporządzenia gubernatora w celu powiększenia funduszów kancelaryjnych instytucyi, które prowadzą korespondencyę biurową w sprawie wyborów, oraz na depesze. Wykaz wydatków komisyi do spraw o wyborach układa gubernator wraz z prezesem sądu okręgowego.

Petersburg, 21-go października. — Ministeryum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że osoby, należące do zarządu gmin, pobierające pensye od instytucyi włościańskich, nie mają prawa uczestniczyć na zjazdach prawyborców miejskich, na zasadzie pobieranych pensyi.

Petersburg, 21-go października. — Na naradzie w sprawach opału uznano za potrzebne stosować w dalszym ciągu zarządzenia, poczynione w roku zeszłym, w celu ułatwienia dowozu nafty z zagranicy do okręgów centralnych, polegające na zniżeniu taryfy celnej i kolejowej.

Jednocześnie nie uwzględniono próśb przemysłowców moskiewskich i oświadczono się przeciw obniżeniu taryfy przewozowej na węgiel angielski, sprowadzany do Petersburga i Moskwy. Minister handlu odmówił żądaniom właścicieli źródeł naftowych w kwestyi odłożenia w Baku na trzy tygodnie licytacyi parcel roponośnych.

Petersburg, 22 października. — Na naradzie w sprawie opału większością głosów odrzucono projekt pobierania przez skarb opłaty od właścicieli źródeł naftowych w naturze; natomiast wypowiedziano się za pobieraniem opłat w gotówce.

Petersburg, 21-go października. — Aresztowany w dniu 17-ym bieżącego miesiąca włościanin, Juliusz Rommoł, który usiłował ograbić sklep monopolowy przy ulicy Pskowskiej, a następnie strzelał do ścigających go osób, na mocy wyroku sądu polowego skazany został na 15 lat robót ciężkich.

Warszawa, 22-go października. — Wieczorem, przy zbiegu ulic Dobrej i Bednarskiej, wstąpiło do piwiarni kilku ludzi wraz z rzeźnikiem Filińskim; po niejakim czasie dały się słyszeć strzały. Filiński zabity został wystrzałem z rewolweru, złoczyńcy zbiegli.

W pobliżu Łowicza wykryto mieszkanie, w którym zbierali się socyal-rewolucyoniści. Skonfiskowano dużą ilość „browningów“, oraz liczną korespondencyę, aresztowano cztery osoby.

Humań, 22-go października. -- Kijowska izba sądowa skazała na pozbawienie praw i zesłanie na osiedlenie czterech agitatorów, oskarżonych o szerzenie propagandy wśród żołnierzy garnizonu humańskiego.

Mińsk, 22 października.—Przedstawiono do zatwierdzenia statut rosyjskiego kresowego związku postępowybh rosyjskich partyi kraju zółnocno-zachodniego i nadbałtyckiego. Statut ten opracowany został na zjeździe w Wilnie.

Wśród wiejskiego duchowieństwa prawosławnego daje się zauważyć dążenie do połączenia się z niedawno powstałą bezpartyjną grupą rosyjską, utworzoną w celu bronienia postulatów narodowych. Duchowieństwo zamierza brać udział w akcyi przedwyborczej, aby uświadamiać ludność wiejską w kwestyi praw jej przynależnych, oraz wykazać jej konieczność wzięcia jak największego udziału w wyborach, dla wybrania na posłów rzeczywistych przedstawicielami interesów rosyjskich.

Moskwa, 21-go października. — Zamknięcie uniwersytetu nie wpłynęło na przerwanie egzaminów, które trwają w dalszym ciągu (Ostateczne egzamina przed komisyami egzaminacyjnemi). Rektor uniwersytetu postanowił stanowczo postępować w myśl raz powziętej decyzyi, to jest nie zezwalać na urządzanie jakichkolwiek wieców studenckich w gmachu uniwersyteckim, wzbronione nawet zostały zebrania centralnego Związku studenckiego.

Moskwa, 22 października. — Rada wszechrosyjskiego zjazdu staroobrzędowców, oraz delegacyi moskiewskiego stowarzyszenia starobrzędowców, zwołali nadzwyczajne zebranie z powodu ogłoszenia Najwyższego ukazu w dniu 17 października o gminach staroobrzędowców. Na zebraniu tem uchwalono wysłać telegram do Najjaśniejszego Pana, a także wyrazić wzdzięczność prezesowi ministrów za trudy, jakie poniósł w sprawie wprowadzenia w życie statutu gmin staroobrzędowców.

Jarosław, 22-go października. — Były poseł od miasta Jarosławia, Niekrasow, wezwany został do sędziego śledczego w sprawie podpisania odezwy wyborskiej.

Połtawa, 22-go października. — Wiele składów na stacyach Kijowsko-Połtawskiej kolei żelaznej są przepełnione; przyjmowanie ładunków zostało wstrzymane; osoby, wysyłające ładunki, narażone są na znaczne straty, część towarów leży pod otwartem niebem.

Ekaterynosław, 22-go października.— W pobliżu stacyi Juzowo policya ujęła kilka osob, które usiłowały ograbić właściciela kopalni węgla, Rieznikowa. Podczas rewizyi, dokonanej w mieszkaniu aresztowanych, znaleziono pancerz, sznury, czcionki i pistony do bomb.

Włodzimierz, 22 października. — Dnia 18 b. m. przebywający w tutejszem więzieniu zesłańcy do robót ciężkich, przeważnie marynarze ze Sweaborga, związali straż, następnie starali się zawładnąć bronią, aby wypuścić na wolność 200 więźniów. Jeden z dozorców, który zdołał umknąć wszczął alarm i zawezwał przez telefon wojsko. Więźniów zakuto w kajdany.

Mińsk, 22 października. — W dniu 17 października we wsi Inkoldzu, w powiecie nowogrodzkim zabito w celu grabieży małżonków Lando oraz przebywającą u nich pannę Użańską; w celu zatarcia śladów przestępstwa, złoczyńcy oblali zwłoki naftą i podpalili je, wskutek czego zgorzał dom. Przestępców nie wykryto, natrafiono jednak na ślady zbrodniarzy.

Moskwa, 20 października. — Pewien mężczyzna, nazwiskiem Elkidind, odebrał z Banku północnego na mocy czeku sfałszowanego 35,000 rb. Elkidinda aresztowano. Podczas indagacyi przyznał się on do winy, nie chciał jednak powiedzieć, gdzie ukrył pieniądze. Policya prowadzi energiczne śledztwo w celu znalezienia pieniędzy.

Melitopol, 22 października.—Zapadł wyrok w sprawie rabunku majątku generałowej Kowalewskiej, dokonanego przez mieszkańców wsi Iwanowki. Dziewiętnaście osób skazano na pozbawienie praw, oraz na uwięzienie od 4 do 11 miesięcy; osiemnaście zaś osób, w tej liczbie dwie kobiety, uniewinniono. Generałowa Kowalewska zrzekła się dochodzenia strat.

Symbirsk, 21-go października. — Wołga zamarzła.

Sewastopol, 21-go października. — Posiedzenie sądu wojennego w sprawie zamachu na życie generała Nieplujewa, zostało, z powodu galówki, przerwane na dzień jeden. Na ławie oskarżonych zasiada cztery osoby, oskarżone o usiłowanie zamachu, z przyczyny którego wiele osób poniosło śmierć.

Podsądnych bronią: Bałabiński, Żdanow i książę Andronikow. Posiedzenie sądowe odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok prawdopodobnie zapadnie w dniu 23 bieżącego miesiąca.

Orzeł, 21-go października. — We wsi Bałdyżu, w powiecie dmitrowskim, włościanie ujęli trzech złodziei, także włościan, którzy skradli zakrystyanowi krowę i wykonali nad nimi sąd doraźny. Jeden z przestępców został zabity, dwóch drugich, ciężko poranionych, odwieziono do szpitala ziemskiego.

Wieś Pawłowo (gubernia niżegorodska) 22 października. — Dnia 20 b. m. w pobliżu wsi Panino, w powiecie gorbatowskim, został zabity płatnik sklepów monopolowych, niejaki Kuprianow. Zwłoki zabitego znaleziono jeszcze ciepłe w bryczce; woźnicę również zabito. Przypuszczalnie płatnik miał przy sobie około tysiąca rubli.

Kazań, 20 października. — Inspektor więzienny zawiadomił gubernatora, że w dniu 20 b. m. wybuchły rozruchy w więzieniu czystopolskiem. Przestępcy kryminalni zaprotestowali przeciw wysyłaniu ich etapem. Więźniowie wysadzili drzwi prowadzące do cel więziennych, rozbili piece i zabarykadowali się narami i cegłą. Przybyło wojsko, które dało kilka salw. Jeden z więźniów został raniony, nie zabito nikogo. Z zewnątrz więzienia nie ostrzeliwano. Wkrótce przywrócono porządek

---

Berlin, 22 października. — „Talglischer Rundschau“ w artykule wstępnym, omawiając politykę rosyjską powiada, że nigdy zagranica nie okazywała Rosyi takiego braku zaufania, jak podczas działalności Izby Państwowej. Obecnie zaś, pomimo zamknięcia Izby, rosyjskie papiery wartościowe poszły w górę, co jest najlepszem dowodem wzrastającego na Zachodzie zaufania do Rosyi. Taki zwrot opinii zagranicznej zawdzięczać należy stanowczej polityce P. A. Stołypina.

Na konferencyi zwołanej w sprawie telegrafu bez drutu nastąpiło międzynarodowe porozumienie co do rady o telegrafie. Konwencyę podpisali przedstawiciele następujących mocarstw: Austryi, Argentyny, Belgii, Bulgaryi, Brazylii, Węgier, Anglii, Niemiec, Grecyi, Danii, Hiszpanii, Włoch, Meksyku, Monako, Norwegii, Niderlandyi, Persyi, Portugalii, Rosyi, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Turcyi, Urugwaju, Chili, Szwecyi i Japonii.

Przyjęto wniosek, aby wymiana depesz pomiędzy okrętami a stacyami nadbrzeżnemi odbywała się bez przerwy. Na wniosek Stanów Zjednoczonych zawarto dodatkową umowę co do wymiany telegramów między okrętami. Umowę dodatkową podpisały wszystkie wyżej wymienione mocarstwa prócz: Bulgaryi, Anglii, Włoch, Persyi, Portugalii i Japonii. Obie umowy obowiązują od dnia 1 sierpnia 1908 roku. Następna konferencya odbędzie się w Londynie w 1911 roku.

Berlin, 22 października. — Według zdania gazety „Post“, rząd rosyjski skorzystał z bytności Izwolskiego w Paryżu i postarał się o utrwalenie przymierza francusko-rosyjskiego. Wszyscy wybitni działacze frakcyi politycznych kategorycznie zapewnili Izwolskiego, że rząd francuski pozostanie wiernym sprzymierzeńcem Rosyi; zmiana gabinetu nie może zmienić stanu rzeczy; wszystkie wysiłki podjęte w celu zniweczenia przymierza zakrawałyby na utopię. Z drugiej strony przymierze to bynajmniej nie wpływa ujemnie na wzajemne stosunki Rosyi i Niemiec.

„Frankfurter Zeitung“ zamieściła telegram z Berlina o konferencyi Izwolskiego z Bülowem w sprawie zawarcia przymierza trzech mocarstw. Telegram ten jest bezwarunkowo błędny.

Baron Aehrenthal bawi obecnie w Berlinie, następnie uda się z powrotem do Petersburga.

Sąd okręgowy w Poznaniu, rozpatruje 40 spraw o propagowanie strajku szkolnego.

Berlin, 21-go października. – Od dnia dzisiejszego rosyjscy poddani znowu przyjmowani będą do uniwersytetów pruskich. Prócz świadectw prawomyślności wymagane są: wykazanie funduszów, niezbędnych do utrzymania oraz patent z ukończenia gimnazyum klasycznego.

Szanchaj, 22-go października. — W północnej części prowincyi Kiang-Fu panuje straszny głód. Prawie dziesięć milionów ludzi oczekuje śmierć głodowa. Władze sprzeciwiają się emigracyi, nie czynią jednak nic w celu zaopatrzenia mieszkańców w żywność. Rozruchy wzmagają się.

Paryż, 21-go października. — Rada ministrów przyjęła deklaracyę, którą Clemenceau w poniedziałek odczyta w izbie deputowanych. Prezydent Fallières, podpisał projekt prawa o wykupieniu sieci kolei Południowo-Zachodniej, oraz o zniesieniu kary śmierci.

NADESŁANE.

Przy lecznicy „chirurgicznej i terapeutycznej“ (Bulwar Bibikowski Nr 4. telef. 1394) otwarto ambulatoryum dla chorych przychodzących, gdzie lekarze-specyaliści codziennie od godziny 8 r. do 3 pp. udzielają porady za opłatą 50 kop. od osoby. Analizy, badanie zdrowia mamek, masaż, szczepienie ospy.

W ambulatoryum ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne—drzy: Bobowski, Bylina, Cichocki, Hoffman, Knothe, Nowaczek, Pieńkowski, Ruszczyc, Sochacki, Trzecieski i Żebrowski.

Ch. chirurg. — drzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łążyński i Stanisławski.

Ch. dziecin. — drzy: Nowiński, Obniski i Sągajło.

Ch. nerwowe—drzy: Kozincew, Szumkow, Tuliszkowska i Weller.

Ch. kobiece—drzy: Bieniecki, Chomiakowa i Pietkiewicz.

Ch. oczu—drzy: M. Kozłowski, Rumszewicz i Sokołowski.

Ch. skóry i wener. — drzy: Szadek i Waryński.

Ch. gardła, uszu i nosa — dr Turski

W pracowni lecznicy dr A. Modrzewski wykonywa rozbiory chemiczno-mikroskopowe (analizy).

Giełda petersburska.

23 października 1906 r.

4% Państwowa renta	77¾
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	74⅛
5% pożyczk prem. 1864 r.	387
" " 1866 r.	286
5% obl. prem. Szlach. Banku	241
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	422
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	438
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	356
" T-a Odlewni stali „Sormowo“.	176
" Bransk Relsk. Fab.	139
" Putiłowsk.	93
" Bakińsk. T-a Naftow.	480
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
" Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	169
" Petersb. Prywat. i Komm.	176
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	63
" 2-go " " " "	60
" „Hartman“	340
5% Pożyczka 1905 r.	92⅜
" " 1906 r.	86½

Usposobienie z papierami dywidendowymi niestałe; z funduszami państwowymi słabe; z premiówkami mocne

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilozykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.